

WOWRO.

*We wsi Gorzeniu Dolnym, tuż przy granicy Gorzenia Górnego,
żyje ostatni snadź świątkarz beskidzki, Jędrzej Wowro,
twórca Chrystusów frasobliwych, Chrystusów w piwnicy,
Chrystusów przy słupie, Chrystusów upadających,
świętych Florjanów, Janów Nepomucenów i. t. d.
chłop niemrawy, sumiasty, graniasty,
najszczerzy artysta polski dzielący wielkość swej prostoty
z szeregiem bezimiennych snycerzy ludowych*

- tak zaczyna się jedna z najpiękniejszych: "Ballada o świątkarzu" - Emila Zegadłowicza, odkrywcy zjawiska jakim był Jędrzej Wowro, beskidzki powsinoga, wybitny rzeźbiarz prymitywista.

Jest Wowro, jak Nikiofor w malarstwie, patronem rzeźby ludowej, tych wszystkich twórców "niedzielných", rzesz bezimienných nieraz snycerzy, których tak wielu tworzyło w Beskidzie. Zegadłowicz zainteresował twórczością Wowry wybitnego etnografa Tadeusza Seweryna, który zapisał wyjątkowe w przekazie wspomnienia i wypowiedzi ludowego artysty. Jedna z wielu zachowanych anegdot mówi, że gdy stał w Kalwarii na odpuszcie, a nikt nie interesował się jego świątkami, powiedział do Jezusa Frasobliwego: *"Tyś mnie stworzył, ja cie wystrugał a teraz cie sprzedać, psiakrew, ni moze."*

Artysta mieszkał obok dworu E. Zegadłowicza, na pagórku zwanym kurzą łapką, był analfabetą i miał się zająć wszelkich, od pracy w kopalniach po robotę na *hadermaszynie* w papierni. Po odkryciu przez Zegadłowicza, los mu się odmienił. Świątki znalazły zbyt wśród inteligencji. Jego rzeźby reprezentowały polską sztukę ludową na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, na wystawach światowych w Paryżu i Stanach Zjednoczonych. W roku 1935 na dożynkach w Spale Wowro wręczył prezydentowi Mościckiemu figurę Chrystusa Frasobliwego. Rzeźbił *"kozikiem na odpuszcie kupnym za grajcarek wystruguje wymyślne zawidziane mary:"* - pisał poeta. Największy zbiór prac Wowry miał E. Zegadłowicz. Jeszcze w latach sześćdziesiątych było w świątkarni dworu kilkadziesiąt rzeźb, dzisiaj jest zaledwie kilka. Trzeba jednak pamiętać, że po śmierci Zegadłowicza w 1941 roku, podstawowym źródłem utrzymania licznej rodziny była bogata kolekcja poety, w tym głównie biblioteka i zdobywająca popularność sztuka ludowa, zwłaszcza po ukazaniu się na przełomie lat sześćdziesiątych dwóch książek o artyście (E. Kozikowskiego i T. Seweryna). Świątki Wowry i jego "Piecątki Beskidzkie" (drzeworyty), znajdują się w zbiorach koneserów sztuki i wielu kolekcjonerów od Wadowic po Los Angeles.

Często pojawiają się na aukcjach, gdzie osiągają zawrotne ceny (22 tys. zł w 2014 roku). Największy zbiór rzeźb ma Muzeum Etnograficzne i kolekcjoner M. w Krakowie. Twórczość Wowry pojawia się na wystawach, w publikacjach i realizacjach teatralnych. Atrakcyjny edytorsko album pt. "Wowro", wydało 10 lat temu Wadowickie Centrum Kultury. W Wadowicach jest także ulica jego imienia. Nazwa organizowanego od lat przez TKKF Leskowiec "Biegu Powsinogi" to ogólnopolska promocja tradycji regionalnej. Szkoda że Wadowice w IIIRP mają niewielkie poczucie świadomości kulturalnej. Region Nadszkawia to bogate tradycje snycerskie. Od drewnianych zabawek z Ziemi Suskiej, po mniej lub bardziej utalentowanych rzeźbiarzy od Zawoi po Brzeźnicę. Kilku z nich (Stanisław Kuciara, Józef Augustyniak, Marian Bucała, Tadeusz Kurnik,) to uznani

przez etnografów kontynuatorzy wówrowej twórczości. Artysta zmarł w 1937 roku. Staraniem TMZW powstała w 1985 roku stylizowana oprawa jego zapomnianego grobu na Cmentarzu Parafialnym. (Zbigniew Jurczak)